Łosiewicz-Chmurowa, Zofia

Inż. Stanisław Wenerowicz agronom z powołania

Przegląd Pruszkowski nr 1, 87-88

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Zofia Łosiewicz Chmurowa

Inż. Stanisław Wenerowicz agronom z powołania

Po kilkuletnim zmaganiu się z ciężką chorobą, w dniu 21 kwietnia 2004 roku został powołany na wieczną wartę mgr inż. Stanisław Wenerowicz. Gorący patriota, wybitny agronom, wzorowy mąż i ojciec, serdeczny kolega. Urodził się 5 marca 1922 roku w Pruszkowie. W 1933 roku wstąpił do 14 Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Stefana Czarnieckiego, gdzie pełnił funkcję zastępowego w Zastępie „Bobrów". Uczestniczył w Międzynarodowym Jubileuszowym Zlocie Harcerzy, który odbył się w Spale w 1935 r. Uzyskał harcerski stopień ćwika.

Wybuch wojny udaremnił jawną działalność harcerstwa, ale niemal natychmiast po ustaniu działań wojennych wznowiono ją w warunkach konspiracji. Już w listopadzie 1939 roku Stach wznowił swoją służbę Bogu i Polsce w tajnej drużynie harcerskiej, której drużynowym był podharcmistrz Stefan Kowalki - „Jaroń".

W 1940 roku został powołany w szeregi Związku Walki Zbrojnej, przemianowanego - jak wiadomo - w 1942 roku na Armię Krajową. Nie udało się ustalić, w jakiej jednostce służył, ale wiem z jego relacji oraz z rozmów z jego nielicznymi już towarzyszami broni, że wypełniał rzetelnie powierzone zadania.

Podczas narodowej tragedii, jaką było Powstanie Warszawskie, Stach - pracujący wówczas w zarządzie majątku Parzniew - służył pomocą ludności wypędzonej z Warszawy, organizując dla wygnańców żywność. Nie było to łatwe zadanie, bo sprzeczne z intencją niemieckiego nadzorcy majątku. Stach opowiadał mi także o urządzeniu dla warszawiaków, przybyłych do Parzniewa z Dulagu 121, gorącej kąpieli. Wspominał, jak bardzo ludzie ci, przybyli z obozu pozbawionego elementarnych warunków higieny, byli wdzięczni i jak był zażenowany, kiedy dawali temu wyraz.

Po wojnie Stach ukończył Wydział Agronomii SGGW, uzyskując dyplom inżyniera agronoma. Rozpoczął pracę w Ministerstwie Rolnictwa jako naczel-

nik wydziału. Jego zasługi na powierzonym mu stanowisku zostały uhonorowane zaszczytnym odznaczeniem: Orderem Polonia Restituta.

W Ministerstwie Rolnictwa pracowała także Anna Fromin - późniejsza małżonka Stacha, również absolwentka SGGW. Anna była uczestniczką Powstania Warszawskiego, pełniąc służbę sanitariuszki (pseudonim „Abisynka") w I Batalionie Szturmowym „Odwet". Podczas udzielania pomocy rannym, 15 września 1944 roku, Anna została ciężko ranna w klatkę piersiową pociskiem dum-dum i odłamkiem granatu w głowę. Jak miało się okazać po kilku latach szczęśliwego pożycia Anny i Stacha, rany odniesione w Powstaniu, choć zagojone, stały się przyczyną tragedii Anny: zaczęła tracić wzrok. Pomimo leczenia, konsultowania się z najlepszymi specjalistami w kraju i za granicą, nie udało się powstrzymać postępującego procesu utraty wzroku. Anna Wenerowicz zmarła w 1994 roku ku rozpaczy Stacha, który do końca życia nie mógł pogodzić się z jej odejściem.

Powodem jego zgryzoty, choć w całkiem innym wymiarze, była likwidacja także tych pegeerów, które były prowadzone wzorowo, przynosiły zyski dając pracę ludziom i satysfakcję Stachowi. Bolało go, że jednym pociągnięciem pióra został zmarnowany trud wielu lat. Mówił o tym z wielką goryczą. Jego zaangażowanie w pracę i wrażliwość na niesprawiedliwość jaka spotyka ludzi, którzy na to nie zasłużyli były miarą jego obywatelskiego sumienia.

Wielka szkoda, Stachu, że już Cię nie ma wśród nas, ale pozostanie tu, na ziemi która była Ci tak bliska, ślad Twojej osobowości, służący za przykład dla wszystkich jacy spotkali Cię na swej drodze.

Stanisław Wenerowicz z małżonką